

Świat obozów i łagrów – czy był zamknięty dla postaw heroicznych?

II wojna światowa oraz działanie systemów totalitarnych doprowadziły do powstania miejsc, których podstawowym celem było całkowite podporządkowanie człowieka, wykorzystanie jego pracy, odebranie mu godności, a często również fizyczne unicestwienie. Niemieckie obozy koncentracyjne i obozy zagłady oraz radzieckie łagry tworzyły rzeczywistość rządzącą się prawami całkowicie odmiennymi od zasad obowiązujących w normalnym społeczeństwie. Głód, choroby, przemoc, strach, niewolnicza praca i nieustanna obecność śmierci sprawiały, że więźniowie koncentrowali się przede wszystkim na biologicznym przetrwaniu. System obozowy celowo niszczył solidarność, zmuszał ludzi do rywalizacji o jedzenie i lepsze warunki, a także zacierał granicę między ofiarą a człowiekiem uczestniczącym w krzywdzeniu innych.

W takim świecie tradycyjnie rozumiane bohaterstwo stawało się niezwykle trudne. Heroizm kojarzy się zwykle z odważnym, spektakularnym czynem, otwartym sprzeciwem wobec zła oraz świadomym poświęceniem życia dla innych. W obozie podobna postawa mogła jednak zakończyć się natychmiastową śmiercią i nie przynieść nikomu realnej pomocy. Więzień nie miał możliwości swobodnego wyboru, a każda próba oporu była brutalnie karana. Nie oznacza to jednak, że świat obozów i łagrów był całkowicie zamknięty dla zachowań heroicznych. Bohaterstwo przybierało tam inną formę. Mogło polegać na podzieleniu się jedzeniem, ochronie słabszego, odmowie udziału w kłamstwie, zachowaniu pamięci o ofiarach, obronie własnej godności albo sprzeciwie wobec systemu, nawet jeśli nie prowadził on do zwycięstwa.

Literatura obozowa ukazuje zatem dwie prawdy. Z jednej strony

człowiek poddany skrajnemu cierpieniu może utracić moralne zasady, stać się obojętny na cudzą krzywdę i zaakceptować nieludzkie reguły walki o przetrwanie. Z drugiej strony nawet w rzeczywistości zaprojektowanej jako przestrzeń moralnej degradacji pojawiają się osoby zdolne do solidarności, poświęcenia i oporu. Świat obozów oraz łagrów ograniczał możliwość heroicznego działania, lecz nie był w stanie całkowicie jej zniszczyć. Heroizm nie zawsze oznaczał tam efektowną walkę. Częściej wyrażał się w cichych, pozornie drobnych gestach, dzięki którym człowiek bronił resztek wolności i człowieczeństwa.

Szczególnie pesymistyczny obraz niemieckiego obozu koncentracyjnego przedstawił Tadeusz Borowski w swoich opowiadaniach. Autor sam był więźniem Auschwitz i innych obozów, dlatego opisywał mechanizmy systemu z perspektywy człowieka, który bezpośrednio doświadczył tej rzeczywistości. Bohaterem i narratorem wielu utworów jest Tadek. Nie jest on tradycyjnym bohaterem ani moralnym wzorem. Próbuje przede wszystkim przetrwać, dostosowując się do obowiązujących reguł.

W opowiadaniu Proszę państwa do gazu Tadek pracuje przy rozładowywaniu transportów przybywających do Auschwitz. Nowo przywiezieni ludzie nie wiedzą jeszcze, co ich czeka. Zabierane są im rzeczy, rodziny zostają rozdzielone, a większość trafia bezpośrednio do komór gazowych. Więźniowie pracujący przy rampie uczestniczą w sprawnym przeprowadzaniu całego procesu. Nie są jego twórcami i również pozostają ofiarami, ale system zmusza ich do wykonywania zadań związanych z zagładą innych.

Narrator reaguje na cierpienie nowo przybyłych z pozorną obojętnością, a niekiedy nawet z irytacją. Przeraża go liczba ludzi, upał, ciężka praca i chaos. Nie może pozwolić sobie na współczucie wobec każdej ofiary, ponieważ nadmierna wrażliwość uniemożliwiłaby mu funkcjonowanie. Obojętność staje się mechanizmem obronnym, ale jednocześnie świadczy o moralnym zwycięstwie obozu nad więźniem.

Borowski pokazuje rzeczywistość, w której trudno odróżnić bohaterstwo od nierozsądnego narażania życia. Otwarte przeciwstawienie się esesmanom nie uratowałoby transportu, lecz zakończyłoby się śmiercią buntownika. Więzień musi pracować, ponieważ odmowa oznacza karę. Nie posiada więc wolności koniecznej do pełnej odpowiedzialności moralnej.

Jednocześnie system świadomie tworzy sytuacje, w których ofiary są zmuszane do współuczestniczenia w zbrodni. Niemcy nie wykonują wszystkich zadań samodzielnie. Wykorzystują więźniów, pogłębiając ich poczucie winy i niszcząc wspólnotę prześladowanych. Człowiek walczący o życie może otrzymać lepsze jedzenie lub warunki kosztem innych. Heroizm staje się trudny, ponieważ każda kromka chleba oraz każde bezpieczniejsze miejsce mają ogromną wartość.

Podobną rzeczywistość przedstawia Dzień na Harmenzach. Więźniowie wykonują ciężką pracę, są bici, głodzeni i poddawani nieustannej selekcji. Jedzenie decyduje o życiu, dlatego kradzież żywności przestaje być oceniana według zasad obowiązujących poza obozem. Człowiek, który w normalnych warunkach nie dopuściłby się nieuczciwości, w obozie może odebrać drugiemu pożywienie, ponieważ sam znajduje się na granicy śmierci głodowej.

W takich warunkach szczególne znaczenie ma postać starego Beckera, więźnia, który wcześniej pełnił funkcję obozowego starszego. Przyznaje on, że skazywał innych na śmierć za kradzież jedzenia. Sam później kradnie, ponieważ chce przeżyć. Jego los pokazuje, jak system niszczy moralną spójność człowieka. Więzień może być jednocześnie ofiarą i sprawcą krzywdy.

Świat przedstawiony przez Borowskiego wydaje się niemal zamknięty dla heroizmu. Nie pojawiają się w nim wyidealizowani bohaterowie zachowujący nieskazitelną moralność. Autor celowo rezygnuje z podniosłego tonu. Pokazuje ludzi zwyczajnych, słabych, głodnych i zastraszonego. Nie chce tworzyć łatwego

przekonania, że każda ofiara obozu była bohaterem. Takie ujęcie fałszowałoby prawdę o systemie, którego celem było właśnie odebranie człowiekowi możliwości szlachetnego postępowania.

Nie oznacza to jednak całkowitego braku człowieczeństwa. Samo opowiedzenie prawdy o obozie jest formą sprzeciwu. Borowski demaskuje mechanizm zagłady i nie pozwala odbiorcy ukryć się za wygodnym podziałem na jednoznacznych zbrodniarzy i nieskazitelne ofiary. Zmusza do zrozumienia, że ocena zachowania człowieka w obozie wymaga uwzględnienia warunków, w których każdy wybór był ograniczony przez przemoc.

W opowiadaniu U nas w Auschwitzu narrator pisze listy do ukochanej. Próbuje zachować więź z normalnym światem, choć znajduje się w rzeczywistości śmierci i poniżenia. Miłość, pamięć oraz zdolność do opisywania własnych przeżyć stają się sposobami obrony przed całkowitym podporządkowaniem. System może kontrolować ciało więźnia, ale nie zawsze potrafi całkowicie zniszczyć jego uczucia i potrzebę porozumienia z drugim człowiekiem.

Inny obraz niemieckich obozów przedstawiła Zofia Nałkowska w Medalionach. Autorka zebrała świadectwa ofiar i świadków zbrodni hitlerowskich. Posługuje się oszczędnym, rzeczowym językiem, ponieważ opisane wydarzenia są tak przerażające, że nie wymagają dodatkowego komentarza. Jej utwory pokazują masowy charakter zagłady, uprzedmiotowienie człowieka oraz mechanizmy prowadzące do moralnego zubożenia.

W opowiadaniu Profesor Spanner przedstawiono instytut, w którym z ludzkiego tłuszczu próbowano wytwarzać mydło. Ciało człowieka zostaje potraktowane jak surowiec przemysłowy. Młody pomocnik opowiadający o całym procederze nie okazuje wyraźnego przerażenia. Wykonuje polecenia i przyjmuje zasady stworzonego systemu. Nałkowska pokazuje, że totalitaryzm może nie tylko zabijać, ale także zmieniać sposób myślenia ludzi. Zbrodnia staje się zwykłą czynnością zawodową.

W Dnie kobiety opowiadają o uwięzieniu, głodzie, torturach i śmierci współwięźniarek. Człowiek zostaje doprowadzony do stanu, w którym wszystkie jego myśli koncentrują się na zdobyciu odrobiny pożywienia i uniknięciu bólu. Warunki te niszczą społeczne role oraz wcześniejsze normy. Pozostaje przede wszystkim ciało poddane cierpieniu.

Nie można jednak uznać, że bohaterki są całkowicie pozbawione heroizmu. Sam fakt przetrwania i przekazania świadectwa może być formą zwycięstwa nad systemem. Oprawcy chcieli nie tylko zamordować ofiary, lecz także wymazać pamięć o nich. Osoby, które opowiadają o zbrodniach, uniemożliwiają pełne powodzenie tego planu. Ich pamięć staje się oskarżeniem wobec sprawców.

W Człowieku jest mocny bohater zostaje zmuszony do grzebania ciał pomordowanych, wśród których rozpoznaje własną rodzinę. Próbuje uciec i przeżywa, mimo że wszystko wskazuje na niemożność ocalenia. Tytuł utworu ma znaczenie ironiczne, ale również ujawnia niezwykłą siłę przetrwania. Człowiek może zostać pozbawiony bliskich, domu i bezpieczeństwa, a mimo to zachować wolę życia.

Bohater nie dokonuje bohaterskiego czynu polegającego na uratowaniu innych. Ratuje samego siebie. W normalnych warunkach ucieczka nie musiałaby być uznana za heroizm, lecz w świecie masowej zagłady wymagała ogromnej odwagi i determinacji. Przetrwanie stawało się formą oporu, ponieważ każdy ocalały mógł później zaświadczyć o zbrodni.

Obraz radzieckiego łagru przedstawił Gustaw Herling-Grudziński w Innym świecie. Autor opisał własne doświadczenia z obozu w Jercowie. Łagier był miejscem niewolniczej pracy, głodu, chorób i przemocy. Więźniowie musieli wykonywać niezwykle ciężkie normy pracy, od których zależała ilość otrzymywanego jedzenia. Człowiek osłabiony pracował mniej, przez co dostawał mniejszą porcję, a następnie tracił kolejne siły. System tworzył błędne koło prowadzące do śmierci.

Łagier został nazwany innym światem, ponieważ obowiązywały w nim inne normy niż w rzeczywistości ludzi wolnych. Kradzież, donosicielstwo i obojętność wobec cierpienia stawały się elementami codzienności. Więźniowie walczyli o jedzenie, lżejszą pracę i możliwość pobytu w szpitalu. Człowiek mógł przetrwać kosztem słabszego współwięźnia.

Herling-Grudziński, podobnie jak Borowski, nie idealizuje ofiar. Pokazuje, że głód i strach mogą zniszczyć moralność. Jednocześnie wyraźniej poszukuje przykładów ludzi próbujących zachować godność i wewnętrzną wolność. W Innym świecie istnieją postawy heroiczne, choć najczęściej nie przynoszą zewnętrznego zwycięstwa.

Jedną z najważniejszych postaci jest Michaił Kostylew. Przed aresztowaniem był młodym komunistą wierzącym w radziecki system. Dopiero podczas śledztwa i pobytu w więzieniu zrozumiał fałsz ideologii oraz okrucieństwo państwa. W łagrze nie chce pracować dla systemu, który go skrzywdził. Regularnie opala rękę w ogniu, aby rana uniemożliwiała mu wykonywanie obowiązków.

Samookaleczenie nie jest przejawem rezygnacji. Kostylew świadomie wybiera cierpienie, ponieważ chce zachować choć niewielką kontrolę nad własnym losem. Władza może uwięzić jego ciało, ale nie może zmusić go do dobrowolnej pracy dla oprawców. Jego bunt jest tragiczny, ponieważ prowadzi do coraz większego cierpienia i ostatecznie do śmierci.

Postawa Kostylewa ma charakter heroiczny. Bohater nie ratuje innych ani nie obala systemu, ale broni własnej niezależności. W świecie całkowitego zniewolenia nawet decyzja o sposobie wykorzystania własnego ciała staje się formą wolności. Człowiek zachowuje godność, ponieważ odmawia pełnego podporządkowania.

Ważną bohaterką jest także Natalia Lwowna. Czyta książkę Dostojewskiego i rozważa możliwość samobójstwa jako

ostatecznego aktu wolności. Jeżeli człowiek może sam zdecydować o własnej śmierci, system nie posiada nad nim całkowitej władzy. Jej rozumowanie pokazuje jednak tragiczny charakter łagrowego heroizmu. Wolność zostaje ograniczona do decyzji o odebraniu sobie życia.

Samobójstwo w normalnym świecie może być oceniane jako ucieczka, lecz w łagrze bywa interpretowane jako odmowa dalszego uczestnictwa w narzuconym porządku. Nie jest to jednak jednoznaczne zwycięstwo. System doprowadził przecież człowieka do sytuacji, w której śmierć wydaje się jedyną drogą ocalenia wolności.

Heroiczną postawą może być również solidarność z innymi więźniami. Narrator Innym świata podejmuje głodówkę, domagając się respektowania swoich praw i zwolnienia. Głodówka w warunkach ciągłego niedożywienia wiąże się z ogromnym ryzykiem. Bohater wykorzystuje własne ciało jako narzędzie protestu. Nie ma broni ani politycznego wpływu, może jednak odmówić jedzenia i w ten sposób zmanifestować sprzeciw.

Herling-Grudziński pokazuje również drobne akty pomocy. Więźniowie dzielą się informacjami, wspierają chorych lub próbują zachować pamięć o bliskich. W świecie, w którym system premiuje egoizm, każdy bezinteresowny gest nabiera szczególnej wartości. Podzielenie się jedzeniem może oznaczać osłabienie własnych szans przeżycia, dlatego wymaga prawdziwego poświęcenia.

Jedną z najbardziej poruszających scen Innym świata jest spotkanie narratora z dawnym więźniem już po zakończeniu wojny. Człowiek ten podczas pobytu w obozie został zmuszony do obciążenia innych swoim zeznaniem. Po latach prosi o zrozumienie. Narrator nie potrafi jednak wypowiedzieć oczekiwanego słowa.

Scena pokazuje trudność moralnego oceniania ludzi poddanych skrajnej presji. Herling-Grudziński rozumie mechanizmy łagru,

ale nie chce całkowicie zrezygnować z rozróżniania dobra i zła. Warunki mogą ograniczać odpowiedzialność, lecz nie powinny prowadzić do uznania, że każdy czyn jest moralnie obojętny. Właśnie zachowanie podstawowych kryteriów etycznych odróżnia jego wizję od pełnego podporządkowania się logice obozu.

Problem heroizmu w świecie masowej zagłady podjął również Hanna Krall w reportażu *Zdażyć przed Panem Bogiem*. Utwór dotyczy przede wszystkim getta warszawskiego, które nie było obozem ani łagrem, ale również stanowiło zamkniętą przestrzeń stworzoną przez system totalitarny. Mieszkańcy byli głodzeni, prześladowani i wywożeni do obozu zagłady w Treblince. Marek Edelman, jeden z przywódców powstania w getcie, przedstawia heroizm w sposób odmienny od tradycyjnych wyobrażeń.

Powstańcy nie mieli realnych szans na militarne zwycięstwo. Wiedzieli, że Niemcy dysponują ogromną przewagą i że walka zakończy się ich śmiercią. Chcieli jednak sami wybrać sposób umierania. Zamiast biernie wejść do wagonów, postanowili sięgnąć po broń. Ich opór był walką o godność i prawo do podjęcia własnej decyzji.

Edelman nie przedstawia uczestników powstania jako pomnikowych bohaterów. Mówi o strachu, przypadkowości i zwyczajności ludzi. Nie każdy umierał w sposób podniosły, a wybory podejmowane w getcie były często tragiczne. Reportaż podważa tradycyjny model heroizmu, nie odbierając wartości oporowi.

Szczególnie ważna jest postawa samego Edelmana. Po wojnie zostaje lekarzem kardiologiem. Próbuje ratować ludzkie życie i zdążyć przed Bogiem, zanim śmierć zabierze pacjenta. Jego działalność lekarska staje się kontynuacją walki prowadzonej w getcie. Heroizm nie polega wyłącznie na jednorazowym poświęceniu życia, lecz także na codziennej odpowiedzialności za drugiego człowieka.

W świecie obozów i łagrów niezwykle ważne było zachowanie

pamięci. Totalitarne systemy próbowały odebrać ofiarom imiona i zamienić je w numery, elementy siły roboczej albo anonimowe ciała. Człowiek bronił się przed tym, przypominając sobie rodzinę, język, kulturę i wcześniejsze życie.

Pamięć mogła być źródłem cierpienia, ponieważ uświadamiała więźniowi ogrom utraty. Jednocześnie chroniła go przed całkowitym utożsamieniem się z narzuconą rolą. Więzień pozostawał kimś więcej niż numerem. Był człowiekiem posiadającym historię, relacje oraz własną tożsamość.

Heroiczną funkcję pełniła także literatura tworzona po wojnie. Borowski, Nałkowska, Herling-Grudziński i Krall zapisali doświadczenia, które mogły zostać zapomniane lub zafałszowane. Ich dzieła nie pozwalają sprowadzić zagłady do abstrakcyjnych liczb. Pokazują konkretne sytuacje, wybory i cierpienie jednostek.

Świadectwo może być postawą heroiczną, ponieważ wymaga ponownego zmierzenia się z traumą. Ocalały wraca pamięcią do wydarzeń, o których chciałby zapomnieć, aby ostrzec przyszłe pokolenia i oddać głos zamordowanym. Literatura staje się sprzeciwem wobec planu oprawców, którzy dążyli do usunięcia zarówno ludzi, jak i śladów po dokonanej zbrodni.

Analiza literatury obozowej pokazuje, że heroizm nie może być oceniany według zasad obowiązujących w świecie wolnym. Człowiek żyjący poza obozem posiada większą możliwość wyboru. Więzień był głodzony, torturowany i nieustannie zagrożony śmiercią. Jego decyzje podejmowane były pod przymusem.

Nie można więc łatwo potępiać ludzi, którzy walczyli o przeżycie, kradli jedzenie albo wykonywali polecenia oprawców. Borowski szczególnie mocno podkreśla, że system stworzył warunki, w których zwyczajne zasady moralne traciły swoją oczywistość. Człowiek nie zawsze mógł być bohaterem, ponieważ heroizm często oznaczał natychmiastową śmierć.

Z drugiej strony całkowite uznanie, że obóz znosił wszelką

odpowiedzialność moralną, byłoby również niebezpieczne. Herling-Grudziński pokazuje ludzi, którzy mimo cierpienia próbowali zachować godność. Kostylew sprzeciwiał się pracy dla systemu, inni więźniowie dzielili się jedzeniem albo podejmowali protest. Ich postawy dowodzą, że nawet bardzo ograniczona wolność mogła zostać wykorzystana do obrony wartości.

Heroizm obozowy najczęściej nie prowadził do spektakularnego zwycięstwa. Kostylew nie zniszczył łagru, powstańcy w getcie nie pokonali Niemców, a osoby pomagające słabszym nie uratowały wszystkich ofiar. Wartość ich czynów polegała na zachowaniu moralnego sprzeciwu. Pokazywali, że człowiek nie musi całkowicie zaakceptować roli narzuconej przez oprawcę.

Często największym bohaterstwem było pozostanie człowiekiem. W warunkach, w których system zachęcał do egoizmu, pomoc drugiej osobie stanowiła akt buntu. Tam, gdzie codziennością było kłamstwo, mówienie prawdy stawało się heroiczne. W świecie masowej, anonimowej śmierci zapamiętanie nazwiska ofiary broniło jej ludzkiej godności.

Należy również odróżnić heroizm od męczeństwa narzuconego człowiekowi przez późniejsze opowieści. Nie każda ofiara musiała zachować się bohatersko, aby zasługiwać na pamięć i szacunek. Ludzie zamordowani w obozach nie mieli obowiązku dokonywania heroicznych czynów. Byli niewinnymi ofiarami, a odpowiedzialność za ich śmierć ponosili sprawcy.

Tworzenie wyłącznie bohaterskiego obrazu więźniów mogłoby prowadzić do niesprawiedliwej oceny tych, którzy załamali się, bali albo skupiali wyłącznie na przeżyciu. Literatura Borowskiego szczególnie mocno sprzeciwia się takiej idealizacji. Pokazuje, że człowiek może zostać moralnie zniszczony przez system i nadal pozostawać jego ofiarą.

Świat obozów i łagrów nie był więc całkowicie zamknięty dla postaw heroicznych, ale radykalnie zmieniał ich charakter.

Otwarta walka była rzadko możliwa, a jej skutki najczęściej tragiczne. Heroizm przybierał formę indywidualnego buntu, solidarności, zachowania pamięci, przetrwania albo odmowy wewnętrznego podporządkowania.

Ważne jest także pytanie, czy przetrwanie samo w sobie można uznać za bohaterstwo. Nie każdy, kto przeżył, dokonał świadomego heroicznego wyboru. O przeżyciu często decydowały przypadek, siła fizyczna, rodzaj wykonywanej pracy albo pomoc innych. Jednocześnie wytrwanie w świecie zaprojektowanym jako przestrzeń śmierci wymagało ogromnej siły psychicznej. Ocalały niósł później ciężar pamięci, poczucie winy i obowiązek świadczenia o losie zamordowanych.

Najbardziej przejmujące w literaturze obozowej jest to, że granica między zwykłym zachowaniem a heroizmem ulega przesunięciu. W normalnym świecie podanie komuś kawałka chleba wydaje się drobnym gestem. W obozie mogło oznaczać dobrowolne zmniejszenie własnej szansy przeżycia. Rozmowa z samotnym człowiekiem, ochrona chorego czy przekazanie wiadomości rodzinie nabierały wielkiej wartości.

Podsumowując, obozy koncentracyjne, obozy zagłady i łagry były systemami zaprojektowanymi tak, aby pozbawić człowieka wolności, indywidualności oraz moralnej siły. Głód, niewolnicza praca i nieustanny strach zmuszały więźniów do skupienia się na biologicznym przetrwaniu. System celowo niszczył solidarność i prowadził do sytuacji, w których ofiara mogła zostać zmuszona do uczestniczenia w krzywdzeniu innych.

Opowiadania Tadeusza Borowskiego przedstawiają rzeczywistość, w której tradycyjny heroizm wydaje się niemal niemożliwy. Tadek dostosowuje się do obozowych zasad, ponieważ chce przeżyć. Nie jest ani jednoznacznym bohaterem, ani sprawcą odpowiedzialnym za istnienie systemu. Jego postawa pokazuje moralne spustoszenie dokonane przez obóz.

Medaliony Zofii Nałkowskiej dokumentują uprzedmiotowienie

człowieka i masowy charakter zbrodni. Jednocześnie osoby, które przeżyły i przekazały swoje świadectwa, przeciwstawiają się zapomnieniu. Ich pamięć pozwala ofiarom odzyskać imiona i miejsce w historii.

Inny świat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego ukazuje natomiast łagier jako rzeczywistość niszczącą moralność, ale niezdolną całkowicie odebrać człowiekowi wolność wewnętrzną. Kostylew broni jej przez samookaleczenie i odmowę pracy dla systemu. Głódówka narratora oraz drobne akty solidarności dowodzą, że sprzeciw pozostawał możliwy, nawet jeśli wiązał się z ogromnym cierpieniem.

Zdążyć przed Panem Bogiem pokazuje bohaterstwo ludzi, którzy w sytuacji nieuchronnej śmierci chcieli zachować prawo do wyboru sposobu umierania. Powstanie w getcie nie mogło zakończyć się zwycięstwem militarnym, ale było walką o godność. Późniejsza praca Edelmana jako lekarza dowodzi natomiast, że heroizm może polegać na codziennym ratowaniu pojedynczego życia.

Świat obozów i łagrów nie był zatem całkowicie zamknięty dla postaw heroicznych. Był jednak światem, w którym heroizm nie mógł być łatwy, czysty ani jednoznaczny. Bohaterski czyn nie zawsze ratował innych, a człowiek szlachetny również mógł się załamać. Najważniejszą formą oporu stawała się obrona własnego człowieczeństwa.

Literatura obozowa uczy, że nie wolno wymagać heroizmu od każdej ofiary. Człowiek poddany nieludzkim warunkom ma prawo do strachu, słabości i walki o własne życie. Jeżeli jednak ktoś mimo głodu, bólu i zagrożenia potrafił pomóc drugiej osobie, odmówić współpracy ze złem albo zachować pamięć o zamordowanych, jego czyn nabierał szczególnej wartości. W świecie stworzonym po to, aby człowieka upokorzyć i moralnie zniszczyć, nawet najmniejszy gest solidarności mógł stać się prawdziwym heroizmem.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.